№ 155. Kraków 8 Lipca — Wtorek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 25	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 7 lipca.

Przegląd wiadomości raczéj niż zdarzeń, jakich nam dostarczył upłyniony tydzień, mało bardzo pozwala czynić wniosków tyczących się ogólnéj polityki czyli tak zwanéj sytuacyi. Jest ona ta sama zawsze i będzie nią zapewne długo jeszcze, bo następstwa z położenia rzeczy, powstałego przez pokój w Paryżu zawarty, rozwijają się powoli; trudności także, jakie były przewidziane, występują pomału jedne po drugich, zostawiając dość czasu dyplomacyi do narad i obmyślenia środków, aby nie przybrały cechy jakowéj niespodzianki i nie stały się powodem nowego zawikłania.

W tym kierunku widzimy postępującą komisyę przeznaczoną do sprostowania granicy besarabskiéj. Zachodzą trudności, ale nie przerywa ona rozpoczętych czynności i według ostatnich doniesień, lubo ich nie zdoła wykończyć na termin naprzód zakreślony, nie przeciągnie go jednak zbyt długo. Komisya do trudnéj kwestyi organizacyi Księstw Naddunajskich, skoro się po ukończeniu powyższéj sprawy granicznéj otworzy, znajdzie także wiele przysposobionych materyałów, i jeżeli nie zupełne porozumienie się mocarstw, to przynajmniéj wiele usuniętych w téj mierze trudności. Toczyły się bowiem, jeżeli wierzyć można dziennikom niemieckim, obrady w Wiedniu w tym przedmiocie; ułożono nawet podstawy ze zgodą wszystkich; kwestye urządzenia Księstw gdy zasiędzie komisya, mają być wzięte pod rozwagę naprzód pojedynczo, to jest urządzenie Multan a potem Wołoszczyzny; w końcu dopiero postawioną zostanie najtrudniejsza sprawa połączenia Księstw obu w jedną prowincyę, lub też pozostawienia podziału jaki istnieje. Wypada tu jednak uczynić wzmiankę, że sądząc z dzienników półurzędowych francuzkich, zapowiedziana przez organa niemieckie w opinii rządu francuzkiego zmiana nie potwierdza się dotąd. *Constitutionnel, la Patrie, le Pays* przemawia jeszcze ciągle za połączeniem obu Księstw w jedno, z księciem obcym na czele, zostającym do Turcyi w stosunku hołdownika płacącego haracz. Czy łatwo byłoby znaleść chrześciańskiego księcia, któryby się podjął takowéj roli, zwłaszcza z domów panujących w Europie, a o innych dotąd nie ma mowy — pytanie to widzimy zawsze pomijane.

Im daléj posuwa się ewakuacya wojsk sprzymierzonych, im mniéj żołnierzy europejskich widzimy na terytoryum państwa ottomańskiego, tém liczniejsze pojawiają się zaburzenia, tem większy opór wywołują zapowiedziane reformy. Samo ich ogłoszenie oburza muzułmanów i rajasów, cóż dopiero byłoby gdyby je przeprowadzić chciano. Porta urzędowym artykułem zamieszczonym w *Monitorze* ottomańskim uważa doniesienia o zaszłych wypadkach za przesadzone. Wierzymy temu chętnie; ale nawet złożywszy połowę takowych na przesadę, to jeszcze się wiele zostanie. Uwagę także zwracać powinna zapowiedziana zmiana gabinetu Sułtana; zaproszenie malkontentów rządowych do Egiptu przez Saida paszę; stanowisko jakie zajęła w ostatnich czasach Rosya względem Turcyi; nakoniec wystąpienie ostatnie *Timesa* przeciw państwu, które co dopiero weszło w skład mocarstw europejskich. Zastanowić się dłużéj wypada nad temi symptomatami — i uczynimy to w osobnym artykule.

O sprawach tak zwanych włoskich wiemy tylko z namiętnych artykułów po dziennikach angielskich i z rozpraw w Parlamencie. Ograniczają się one w téj chwili do Neapolu, nie wychodząc z obrębu not dyplomatycznych. O nieporozumieniach w Księstwie Parmy sprzeczne wiadomości niepozwalają dojrzeć istoty rzeczy.

W sprawie amerykańskiéj usunięto całkiem jedną stronę sporu: ukończyła się rzecz o rekrutacyi, idzie już tylko o tłumaczenie traktatu Clayton-Bulwera, czyli o wpływ Anglii w Ameryce południowéj. Sprawa ta zdaje się że zostanie zawieszona aż do wyboru nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Stronnictwa stawiają swych kandydatów, przyczem donoszą o niejednym rozlewie krwi. Według dzienników amerykańskich, zawsze p. Buchanan jest najbliższym dostąpienia téj godności. I tu kilka uwag wymaga osobnego artykułu.

Hiszpania w ostatnich dniach zeszłego miesiąca wystawioną była na nowe zaburzenia, jak mówią socyalistowskie. Gabinet wiele okazał energii w przytłumieniu takowych.

W Hollandyi forma rządu konstytucyjna przebywa trudną kryzys. Szef ostatniego gabinetu minister Van Hall, podał się był do dymisyi a za nim cały prawie gabinet umiarkowany. Nowe ministeryum złożone z członków ultra protestanckich nie zostało poparte przez nowe wybory, które w ogromnéj większości umiarkowanie wypadły. Pozostaje więc tylko nowym ministrom albo ustąpić albo rozwiązać co dopiero powstałą Izbę — i jedno i drugie dla kraju zawsze niekorzystne, jeżeli nie nastanie jakowa tranzakcya.

O nastąpić mającem spotkaniu się monarchów Austryi i Francyi zawsze krążą pogłoski. Za miejsce spotkania podają Mannheim. Piszą także o podróży królowéj Angielskiéj do Berlina na ślub księcia Regenta Badeńskiego z księżniczką pruską Ludwiką. Król Belgijski jest obecnie w Londynie.

Korespondencya Czasu.

Poznań 3 lipca.

Kontrakty Sto-Jańskie, równie bez życia i rozgłosu przeminęły, tak jak jarmark wełniany; dużo twarzy zafrasowanych, wiele sprzedających, mało kupujących przynajmniej z krajowców; ludzi bez służby, bardzo znaczna ilość, oto obraz ogólny, a nie mógł być innym, po kilkoletnich klęskach, znacznie zachwianym kredycie, po coraz mniejszej liczbie dawnych posiadaczy większych majętności.

Nie było też tą razą żadnych publicznych zebrań ni widowisk, do jakich przywykli byliśmy w czasie kontraktów, wszystko się ograniczyło na jednym wieczorze w teatrze, gdzie kilkunastu amatorów przedstawiło sztuczkę Korzeniowskiego przeplataną w międzyaktach, śpiewem i grą na fortepianie, na korzyść ubogich.

Wyścigi konne, sprowadziły troche świetniejszy świat do miasta, ale ten rodzaj zabawy, nie odpowiedni zamożności krajowej, wprowadzonej w stosunki z osobami, z któremiby się nigdy inaczéj nie zeszło, nie tylko że nie ma miru, ale owszem, potępionym jest, od wszystkich poważniejszych obywateli kraju. Wystawy zwierząt gospodarskich nie było w tym roku, z powodu panującego w kraju księgosuszu.

Zajmowano się wiele w czasie zjazdu obywateli, utworzeniem jakiego pisma politycznego codziennego, myślę że zachody około tego nie ustaną, czy jednakże da się w stosunkach miejscowych założyć pismo, odpowiednie potrzebom kraju, o tem trudno nie mieć wątpliwości.

JO. Arcy-pasterz i JWX. biskup Stefanowicz, udzielali temi czasy tu w Poznaniu, bardzo uroczyście śś. Bierzmowania, pierwszy młodzieży gimnazyalnéj, z gimnazyum ś. Maryi Magdaleny, drugi w seminaryum nauczycielskiém. JO. Arcypasterz wydał także nadzwyczaj ważne rozporządzenie ogół duchowieństwa tyczące; nakazał całemu duchowieństwu archidyecezyi rekolekcye, wyznaczając ku temu 3 miejsca: Gostyn, Poznań, Gniezno, w każdym z tych miejsc dwukrotnie ćwiczenia duchowne dawane będą, a duchowieństwo w dekanatach ma się podzielić — raz jedna, drugi raz druga połowa na nie przybyć. Jest to nadzwyczaj ważny i zbawienny krok JO. Arcy-pasterza, od wprowadzenia bowiem takich ćwiczeń duchownych duchowieństwa, datuje regeneracya i wzrost kościoła we Francyi i Niemczech. Nie jest mi dotąd wiadomo, kto powołanym został do dawania tych ćwiczeń, mówią że OO. Jezuici.

Berlin 4 lipca.

† Polemika dzienników niemieckich przeciwko rządowi duńskiemu nie ustaje, a charakter jéj staje się z dnia na dzień draźliwszym. Odznacza się szczególnie na tem polu *Nationalzeitung*, z tytułu i powołania stawająca w obronie pokrzywdzonych narodowości. Czyni to ona tą razą z tem większą bezwzględnością opinii, że rzecz toczy się *pro domo*, o narodowość niemiecką, i że nie chodzi w niéj tyle o zasady polityczne — rząd duński jest konstytucyjny, wolnomyślny, na ludzie oparty — ile o rzeczywiste prawa i przywileje, często już odjęte, częścią zagrożone. Zanim właściwy interesent, Bundestag niemiecki, słowo swe w sprawie téj wyrzecze, kwestya sprzedaży dóbr narodowych w Lauenburgu stać się może czynem dokonanym, nań się rząd duński powoła, wiedząc, że do restytucyi Bundestag siłą broni zmuszać go nie będzie. Sprawa nie skończy się jednak bez hałasu, a może i bez protestacyi ze strony Niemiec. Już w sejmie hanowerskim odezwały się głosy żądające wstawienia się za księstwami. Rząd odpowiedział, że sprawa się nie zasypia, lecz że dotąd nic stanowczego nie zaszło. Prusy z swéj strony, wszedłszy na drogę dyplomatycznego traktowania, nie mogą poprzestać na ladajakiéj odpowiedzi, któraby honor ich na szwank wystawiła. Do dania zaś takiéj odpowiedzi teraźniejszy minister spraw zagranicznych i w ogóle główna figura gabinetu duńskiego, p. Scheele, rodem z Księstw i Niemiec, ale fanatyczny Duńczyk, będzie może bardzo skłonny. O tem wszystkiem późniéj jednak dopiero coś więcéj się dowiemy.

Sejm hanowerski okazał się temi dniami w obec wielkiéj ojczyzny bardzo patryotycznym. Oprócz kwestyi powszechnego kodeksu handlowego i systemu monetarnego dla Niemiec, poruszył on i polecił uchwałą swoją rządowi kwestyą floty niemieckiéj, kwestyą najwyższego trybunału dla Niemiec i kwestyą reorganizacyi Bundestagu. Pierwsza kwestya miała za sobą wszystkie głosy z wyjątkiem jednego, druga bardzo znaczną większość, trzecia 40 głosów przeciwko 30. Są to wprawdzie uchwały tylko drugiéj Izby, których Izba pierwsza zapewne nie potwierdzi, i kwestye te liczyć się będą zapewne długo jeszcze pomiędzy *pia desideria*; ale tak zgodne i prawie jednomyślne przyjęcie ich, mianowicie dwóch pierwszych, dowodzi, że są one w Niemczech bardzo popularne i że naród wierzy w ich urzeczywistnienie, i dlatego też zapewne że wierzy, ponawia je od czasu do czasu, i dobrze czyni.

Sejm bawarski, który właśnie skończywszy czynności swe został zamknięty, zasłużył sobie przez rozsądne, dojrzałe, a pożyteczne obrady, na wielkie pochwały u prasy niemieckiéj. Zmniejszył bieżący budżet o 3 miliony złr. zniżając etat ministerstwa wojny; co dla kraju mającego $4\frac{1}{2}$ miliona ludności nie małą jest rzeczą; zmniejszył tém samem podatki i zaprowadził równowagę w przychodach i rozchodach; przestrzegał ściśle przepisów konstytucyi, czego chwalebny dał przykład przez zniesienie nielegalnych wyborów w Palatynacie; przeprowadził nową organizacyą sądownictwa itd. Pokazał przez to wszystko, że konstytucyonalizm może być formą rządu bardzo praktyczną, byle dobra wiara panowała w rządzie i pomiędzy reprezentantami kraju.

Poselstwo francuzkie miało hotel swój dotychczas przy Wilhelmstrasse, ulicy najarystokratyczniejszéj w Berlinie, na któréj znajdują się tylko pałace książąt i hotele ministrów, a kramu nie masz żadnego. Hotel poselstwa francuzkiego dotychczasowy, lubo miał znaczne skrzydła w podwórzu, musiał jednakże być za szczupły, skoro rząd francuzki zakupił niedawno temu największą kamienicę „pod Lipami" na dom poselski, dawszy za nią 160,000 tal. Zamierzono dawniéj przebudować dom ten na hotel, ale przekonano się, że mury są zbyt słabe, aby było można wielkie zmiany przedsięwziąść. Mówią, że rząd francuzki chce go z gruntu przebudować. W takim razie zapłacił bardzo drogo za plac do budowania. Hotel rosyjski jest dziś najpyszniejszy, ma N. 7 pod Lipami, francuzki ma N. 17 po téj saméj stronie, daléj ku Friedrichsstrasse. Budują tego lata bardzo dużo w Berlinie; w modzie szczególnie jest przebudowanie narożnych kamienic, z których bardzo wiele stało się pięknemi pałacami.

Niespokojności, o których temi dniami donoszono z Gdańska, pochodziły z nowéj regulacyi kas czeladniczych, którą magistrat postanowił przeprowadzić, i ze swego ramienia mianować rendantem urzędnika magistratualnego. Rzecz nie dała się załatwić bez wmięszania się policyi i wojska, przy czem kilku ludzi było rannych.

Deszcz i zimno zaczynają być nieznośne. Temi dniami bywało wieczorami tylko 5 do 6 stopni ciepła.

Z nad dolnéj Elby 3 lipca.

W sąsiednim Hanowerze rozprawy nad projektem zawiązania stosunków dyplomatycznych trwałych z Rosyą spełzły na niczem. Pomimo starań członków Izby, będących za projektem rządu, większość odrzuciła propozycyą wyznaczenia 10,000 talarów na wyposażenie posady posła w Petersburgu. Większość była tak znaczną, że Izba wyższa chociaż była za propozycyą rządu, nie zdołała nic wskórać. Z Bremy donoszą, że Senat przystąpił do deklaracyi paryskiéj względem prawa morskiego państw neutralnych. W Kopenhadze ciągle zajęci kwestyą sprzedaży mniejszych dóbr narodowych w Księstwach Holsztyńskiem i Lawenburskiem. Wiecie w jakie rozjątrzenie projekt ten rządu duńskiego wprawił prasę niemiecką tak prawéj jak lewéj strony. Rząd duński pomimo tego i nawet pomimo pogróżek Izb niemieckich, że Bundestag winien zająć się tą kwestyą, krótko i węzłowato zadekretował, że tak będzie jak rząd chce, a król potwierdził. Czyli natychmiast do sprzedaży przystąpią lub czekać będą aż Bundestag przedsięweźmie jakie kroki, niewiem, jak również wiedzieć niemożna, czyli kupujący takie dobra nie wstrzymają się przed licznemi protestacyami. Zresztą zapewnić mogę, że wcielenie administracyi dóbr publicznych w Księstwach Holsztyńskiem i Lawenburskiem do ogólnéj administracyi dóbr rządowych państwa, nastąpi niebawem.

Ze Sztokolmu ostatnie wiadomości donoszą, że tam ciągle zajmują się projektem obwarowania stolicy. Jest to pomysł ulubiony dworu popierany przez *Swenska Tidning* a ganiony przez *Aftonbladet*. Ten ostatni dziennik dokłada do polemiki przeciw fortyfikacyi Sztokolmu, że ani Carlscrona, ani Carlsborg dotychczas ze strony lądu nie wykończone zostały i że ze Sztokolmem tak samo będzie. Radzi przeto nie wyrzucać pieniędzy lecz użyć ich do skorego koncentrowania wojsk w stolicy przez założenie kolei żelaznych. Traktat Szwecyi z mocarstwami zachodniemi żywe wywołał demonstracye w partyi antiszwedzkiéj w Finlandyi. Owe stronnictwo rusko-fińskie dowodzi, że Finlandya składa się z Finów — co nie przeszkadza, że dowody i demonstracye pisane są w języku szwedzkim — że tylko przypadkiem, przez zdobycie dostała się pod berło Szwecyi. Pomimo usiłowań i pomocy szczeréj ze strony rządu rosyjskiego niezdołano w Finlandyi dojść do tego żeby fiński język wzniósł się chociaż do znaczenia urzędowego. Lubo oderwany od ojczyzny, naród szwedzki utrzymał się przy wyższości nad fińskim w Finlandyi.

W Hamburgu panuje cisza wielka w handlu towarami z powodu znacznej drogości pieniędzy i wysokiego disconta (od 7—8%). Nadzieja też mała żeby się to zmieniło. Jak wspominałem, dyskont hamburski po Rosyi teraz najwyżéj stoi. Wywozy srebra do Austryi, Szwecyi, Rosyi i Chin są głównemi tego przyczynami; pomimo tego dawni patrycyusze zamiłowani w spleśniałych instytucyach pod któremi kwitnął hamburgski handel, zdobyć się nie chcą czy niemogą na reformy lub środki, do odwrócenia ciosów, które zagrażają Hamburgowi. Do Harburga o milę drogi w Hanowerze wewnątrz związku celnego położonego, będzie przeniesiona filia banku eskomptowego; być może, ze skutkiem tego będzie przeniesienie się wielu domów handlowych z Hamburga do Harburga, gdzie pieniędzy łatwiéj na weksle dostać będzie można; jakto się stało z wielu fabrykami, które opuściły obręb Hamburga wynosząc się do Harburga. — Teatr w Hamburgu, który od kilku lat w ciągłem znajdował się przesileniu a zamknięty już od 1 kwietnia, otwartym zostanie 1go sierpnia pod dyrekcyą p. Sachse dotychczas ajenta tegoż teatru. Życzą mu powodzenia, bo na dobréj chęci i staraniach nie zbywało mu. Teatr odnowiony, nowe towarzystwo artystów i jak słyszę dobranych tak dla opery jak dla dramy, dobre rokują nadzieje. Życzyć tylko należy, żeby p. Sachse nie wpadł w ręce Glasbrennerów i Hellerów znanych recenzentów i felietonistów, owych pijawek artystów i dyrektorów co jak cło na Sundzie zalegają Hamburg, okładając podatkiem za pomocą intryg i recenzyj każdego co na, pod i za widownią sceny tutejszéj stoi. — *Hamburger Nachrichten* w ścisłym związku z tymi panami, podwyższyły cenę prenumeraty tak, że z 100.000 marków (280,000 złp.) na 150,000 marków (360,000 złp.) rocznie, dochody swoje powiększyły.

Paryż 2 lipca.

Wstrzymanie wyjazdu hr. de Morny nie pochodzi wcale, jak utrzymują niektórzy, z tego, że Rosya nie przysłała dotąd do Paryża swego ambasadora. Rosya nie posłała ambasadora do Londynu, a jednak nadzwyczajny ambasador angielski udał się do Petersburga. Przyczyna wstrzymania wyjazdu hr. de Morny jest inna. Napoleon III. czuje się mocno dotkniętym niedotrzymaniem obietnicy, daniem niezupełnéj amnestyi i utrzymaniem systemu Cesarza Mikołaja.

Ruch narodowości skandynawskiéj jest ważnym dla tego, że z przyczyny Finlandyi jest anti-rosyjskim, a z przyczyny Szlezwigu, jest anti-pruskim.

Cesarz wyjechał wczoraj przez Nancy do Plombières. Zdaje się niezawodném, że za miesiąc uda się do Arenenbergu, położonego w okolicy jeziora Constance, około którego schodzą się granice kilku mocarstw niemieckich, i że się zobaczy z Cesarzem austryackim i monarchami południowych Niemiec. Wczorajsza *Revue des Deux Mondes* ogłosiła dość ciekawy artykuł

p. St. Reni Tailandier, pod tytułem: Niemcy podczas kongresu niemieckiego.

Izba kończy swe czynności, ograniczając swą opozycyę do samych kwestyj finansowych. P. Legrand zdał cierpki raport z projektu do prawa o pensyach dla zasłużonych, ale projekt będzie zapewnie przyjęty. Hr. Montalembert wyjechał aby nie być w Izbie w czasie rozpraw nad projektem do prawa dającym 600,000 fr. renty sukcesorom córek L. Filipa. Mówią, że synowie L. Filipa napisali do p. Dupin list z wyrzutami, że do tego projektu rękę przyłożył.

Partya rojalistowska znajduje się w stanie zupełnego rozbicia. Jak dawniéj wszyscy głosili, że skojarzenie zostało dokonane, tak teraz wszyscy głoszą, że skojarzenie było marzeniem. Rząd przyciąga ciągle do siebie legitymistów i tak mało się ich lęka, że chce ich użyć jako środek na zmniejszenie nad włościanami wpływu księży, którzy w niektórych okolicach zakłócają ludność przez swą gorliwość. Rząd ma po wioskach swe urzędowe organa merów i podsędków, ale brakuje mu organów nieurzędowych a naturalnych, mogących wpłynąć tak na włościan jak na księży. Z tego powodu p. de Céséna ogłosił wczoraj w *Constitutionnelu* artykuł zachęcający szlachtę do siedzenia po wioskach i trudnienia się dobrém włościan.

Nowy naczelny redaktor *Constitutionnela* pokazuje się bardzo ostrożnym. Przyjął on za korespondenta z Petersburga i Moskwy p. Alfonsa Balleydier, chociaż wiedział, że pióro jego było zbyt oddane chwaleniu wszystkiego tego co istnieje. P. Cucheval Clarigny, dawny naczelny redaktor *Constitutionnela*, pracuje nad historyą Stanów Zjednoczonych. Zachował on w bibliotece św. Genowefy miejsce konserwatora, które mu przynosi 4000 fr. rocznie.

Ostatni konsystorz odbyty przez Papieża w Rzymie, nic nie wspomniał o biskupach polskich. Zapewne nominacya polskich biskupów będzie miała miejsce na następnym konsystorzu, który zbierze się za trzy lub cztery miesiące.

Kardynał Patrizi wczoraj Paryż opuścił, udając się do Rzymu przez Fontainebleau. Niemógł on dość wychwalić przyjęcia jakiego doznał od Cesarstwa, mianowicie od Cesarzowéj. Hr. de Reyneval, francuzki ambasador w Rzymie, jest spodziewany w Paryżu. Hr. Montalembert ogłosił w *le Corespondant* obronę Państwa Kościelnego. Obrona jest mocna, żywa i obrócona głównie przeciw lordowi Palmerstonowi.

Jest od kilku dni w Paryżu p. Nothomb, belgijski minister sprawiedliwości. Widział się on z Cesarzem; zdaje się, że przyjechał w interesie dziennikarstwa belgijskiego.

Ministrowie Magne i Fortoul wyjechali na urlop i zostali zastąpieni pierwszy przez p. Fould, a drugi przez marszałka Vaillant. Wszyscy wyjeżdżają z Paryża. Mamy w dzień wielkie upały, a wieczorami wielki chłód, podobny do zimna. Idąc za innymi i ja Paryż opuszczam, aby zapomnieć choć na chwilę o polityce i za parę tygodni do niéj powrócić, kiedy ją ożywi spodziewany zjazd monarchów nad jeziorem Constance.

Paryż 2 lipca.

L*** Przed laty żył w Turyngii Frederyk Froebel, syn biednego pastora z Oberweissbach. Patrząc z jakiém zaniedbaniem upływają pierwsze chwile dziecęcego żywota, jak mały pożytek przyniosły dotychczas wynalezione metody mające na celu rozwinięcie swobodne i pojedyncze przymiotów dziecka i jego zdolności bez ich przytłumienia jakimbądź przymusem lub narzuconym kierunkiem, powiedział sobie: „Dziatki noszą w sobie wieczność swego żywota, przez nie gotujemy szczęście przyszłych pokoleń, i wijemy dla nich różane albo cierniowe wieńce. Żyjmyż więc dla nich“ i cały poświęcił się szukaniu sposobów osiągnięcia zamierzonego celu. — Po trudach siedmdziesięcioletniego żywota, umierając w Marienthal 1852 r., gdzie urządzał szkołę dla nauczycielek, miał przynajmniéj tę pociechę, że jego metoda nauczania dziatek, którą nazwał *Ogrody niemowlęce* przyjętą była w Hamburgu, Dreznie, Lipsku, Gotha i w niektórych kantonach Szwajcarskich. — Po jego zgonie baronowa de Marenholtz z Hanoweru, podobnie jak Froebel oddana rozpowszechnieniu zakładów sal ochrony, wzięła się gorliwie do aplikacyi w nich metody zmarłego, i dała ją poznać Anglii, Ameryce a nareszcie i Francyi. Przybywszy do Paryża téj wiosny, za pierwszem widzeniem się z Cesarzową napomknęła jéj o użyteczności *Ogrodów niemowlęcych*; wyznaczona od rządu komisya zdała pochwalny raport o próbach czynionych w kilku salach ochrony dla dziatek, a zaledwie o tém dowiedziano się, zaraz niektóre pensye i zakony trudniące się wychowaniem, postanowiły u siebie zastósować metodę Froebla i od trzech miesięcy mamy tego rodzaju szkółki pań Dumas i Pape, i u dyakonek protestanckich. Pewna dama, własnym kosztem urządza dom i ogród na ten cel, na ulicy Pepinière, a rząd zamyśla w letnich miesiącach powierzyć umiejętnym guwernantkom nauczanie dziatek zbiegających się dla zabawy na pola Elizejskie i do ogrodu Tuilleries. Szczęśliwym trafem poznałem się z panią de Marenholz i z metodą Froebla, a gdy ta ostatnia staraniem biskupa Natal zaprowadzoną została już przeszłéj zimy u Kaffrów, pomyślałem sobie, że czas jest aby o niéj i w Polsce wiedziano.

Gry i zabawy dziecinne, które samo przyrodzenie nastręcza im do rozwinięcia ich fizycznego i umysłowego, ułatwiają im poznanie zasłoniętego prawie ich jestestwa, niemogącego się objawić żadną czynnością nacechowaną rozwagą i namysłem poprzednim. Podług Froebla, niemowlęta przebiegają też samą drogę, co i ludzkość cała — jéj pierwsze doświadczenia zależą od działalności, od pracy — wychowanie swoje winna własnemu dziełu, zastanawianiu się nad naturą, użyciu jéj płodów. Tak i dziecię postępować musi nim dojdzie z kolei do pojęcia nagromadzonych przez społeczność skarbów umiejętności, sztuk i nauk. Praca rozwijająca jego siły fizyczne, doprowadzi do wyobrażenia piękna i sztuki wiodących go do świątyni nauk — nim się rozprzestrzeni jego umysłowa wiedza, kształci się serce i charakter wolą okazaną w czynie; zaczyna żyć życiem praktyczném, rzeczywistém nim się o książki potrąci. Możeż być więcéj pożądaném, jeźli dzieci od najpierwszéj chwili poczynają odgadywać swe obowiązki i kiedy je wypełniają z rozkoszą i z miłością dla rówienników swoich — a to właśnie ma miejsce w metodzie Froebla, bo wskazane przezeń zabawy, zawierają w sobie cel i rezultat — zastósowanie w nich stałych przepisów, podnosi je do znaczenia zatrudnień. Dziecię nie szuka gry jedynie dla zabicia czasu, wynajduje samo trudności żeby je pokonać. Próżne cacko nienauczające niczego, rychło je znudzi, musimy mu co prędzéj dostarczać inne, a tym sposobem sami rodzimy w nim potrzebę *dystrakcyi*, a ono poznaje tylko dane sobie przedmioty powierzchownie i niszczy je, żeby się dowiedzieć co wewnątrz siebie mieszczą. Dotychczasowy sposób wychowywąnia dzieci, zmienił w instynkt niszczenia, to uczucie potrzeby przeobrażania i tworzenia, którém sama natura obdarzyła niemowlęta jako środkiem do ich rozwijania się — trzeba tedy dostarczyć dziecięciu takie zabawy, któreby mu służyły do tworzenia coraz nowych innego kształtu, ale nieodmiennych — niech one będą z istoty swojéj proste, byleby ich nakład był łatwy, a tym sposobem ułatwimy zjednoczenie na jeden punkt wszystkich sił i zdolności dziecięcych, skierujemy do iego całą ich uwagę i cacko samo stanie się wielce nauczającém.

Froebel zakłada cel swéj metody nie na wielości przedmiotów, ale na wielości rzeczy, w jednym i tymże samym przedmiocie, i dla tego nauczanie u niego ogranicza się na pracach w ogrodzie, którym, taniec, śpiéw i gimnastyka zawsze towarzyszą, i na sześciu podarunkach, jakie zostawił po sobie dziatkom: sześć kul wyobrażających sześć kolorów pryzmatu; trzy były: sześcian, walec i kule drewniane; sześcian dzielący się na ośm mniejszych sześcianów, inny na tyleż odmiennych części, piąty na dwie rozłamane połowy, szósty na 27 cząstek, z których sześć przepiłowane są trzy wzdłuż a trzy w poprzek.

Trzeba widzieć użycie tych prostych narzędzi, żeby się przekonać, jak rozmaite ich zastósowanie, łączenie rozwija w umysłach dziecinnych wyobrażenie kolorów, kształtów, postaci — jak dziatki same przychodzą do budowania z nich mieszkań, mebli pomników — z jaką sztuką, z jakim smakiem składają arabeski, ozdoby rozwijające uczucie piękności i artystowskie prawdziwie o niéj pojęcie. Ze złamanych rószczek, nauczają się co jest całość i jéj część, z nich tworzą litery alfabetu i łatwiéj je pamiętają, bo same je ukształciły, niż kiedy im każemy patrzeć na wykreśloną na tablicy literę *B* i po dwakroć powtarzać za sobą, że się ona zowie *B*; z tych gałązek plotą koszyki, opłotki, altanki dla swych ogródków. Nie zdołam opisać rozkoszy, jakiéj doznałem, zwiedzając jeden z tych *ogrodów niemowlęcych*. Co za pracowite wesołe mrowisko! jedne tém, drugie owém, są zatrudnione — tu w cieniu grupa maluczkich układa z pociętych kawałków malowanego papiéru prześliczne perskie wezgłowie, tam inna ulepia z gliny Partenon, patrząc na wzory z owych sześcianów ułożone — tam na grządkach ziemi w fantastycznych zygzakach zasadza się ogród z natykanych gałązek i zerwanych kwiatów — wszędzie ruch, śpiéw — serdeczna zabawa i wesołość — a przewodniczący im, tłumaczą z malowanych wzorów, z liści drzew i roślin i z ich kwiatów bogactwo przyrodzenia, szczodrą a dobroczynną rękę Stwórcy — wspierają drobniutkie te główki wyglądające jak pole makiem zasiane do pojęcia rozmaitości kolorów, kształtów — od rzeczy znanych prowadzą je do mniej znanych. Przypatrz się tylko uważnie każdemu ruchowi dziecka, a odgadniesz łatwo chwilę w któréj ono nowy odniosło tryumf, zdobyło jaśniejsze zrozumienie przedmiotu, kiedy idea stała się jego własnością.

Żeby dokładne dać wyobrażenie metody Froebla, trzebaby książkę o niéj napisać, czuję jak niedostateczném jest to com powiedział, ale na wiarę moich słów, niech matki Polki sprowadzą sobie drukujące się w téj chwili (u księgarzy Borrain i Droz, na rue SS. Pères Ner 9) *Exposé du systeme d' éducation de Fr. Froebel* i *Manuel pratique complet de la Méthode* avec figures, a ręczę, że błogosławić będą pamięci jéj wynalazcy, który im podał w rękę sposób stania się po raz drugi matkami swych niemowląt, uspasabiając je sam bez obcéj pomocy, do pojęcia prawdziwego wszystkiego tego co je otacza, co wzrok ich dosięga, czego dotykają ich zmysły.

Wczoraj Cesarz i legat papieski opuścili Paryż. Wiadomości dane w *Presse Belge* jakoby w Arenenbergu miał nastąpić zjazd Cesarza Napoleona z Cesarzem austryackim, ulega jeszcze wątpliwości. Składki na dotkniętych powodzią, wynoszą półczwarta miliona. Dziś ze statku do gmachu luwrowego wjeżdża minotaur (byk z ludzką głową) mający szérokości i wysokości sześć metrów, znaleziony w ruinach Niniwy, ale pewnie mniéj znajdzie ciekawych widzów, niźli dwa rogate woły węgierskie, które ogród botaniczny zakupił na wystawie, zawsze przecież tylu co je ma piąty zeszyt *Cours familier* Lamartina, w którym daje wyjątki przez siebie tłómaczone z poematu dramatycznego *Sakuntala* „piękne bo starożytne“ powiadają uczeni, ale jeźli Lamartinowi idzie o zebranie 2ch milionów, to wątpię, aby rozmówkami Prejannedy z Anonsują z pustelnikiem Kanna, a choćby nawet saméj Sakuntali z bohatyrem Duszynaném mógł dostateczną liczbę czytelników zwabić. W Izbie lordów Clarendon obiecuje, że przyjdzie do pożądanego rezultatu we Włoszech, że Francya i Austrya wycofają swe wojska jak skoro pewnym warunkom uczyni się zadość a *Morning Post* i *Times* nie szczędzą króla neapolitańskiego. W Izbie niższéj Moore wniósł naganę ministeryum powodu zajścia ze Stanami Zjednoczonemi gdzie Buchanan coraz więcéj ma głosów za sobą na prezydenta, bo w Nowym Yorku wyborcy powaśnili się i obok dwóch dawnych kandydatów Banks i Johnston, podali dwóch drugich Stocktona i Raynera. Amerykanie żądają przedłużenia traktatu z Danią o cło na Sundzie na rok jeden, ale z wolnością protestowania przy każdéj jego opłacie, co naturalnie daje do myślenia Duńczykom, że rzecz niezupełnie jasna. Niejaki William Dove, z miasta Leeds (w Anglii) idąc w ślady Palmera, otruł strychininą młodą swoją żonę i w Yorku będzie sądzony. Otóż i nowiny, których nie warto było spisywać — są inne ze Skutari, których nie warto wspominać — więc najlepiéj na tém skończyć, że mamy czas pogodny rokujący dobry urodzaj, jeźli nie wina to przynajmniéj chleba.

Ck. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, zamianował adjunkta sądowego Fortunata Strońskiego adjunktem okręgowym przy mięszanym urzędzie okręgowym w obrębie rządowym krakowskim.

Wiedeń 6 lipca. NPan nadał radcy sekcyi w ministerium skarbu Karolowi Scheuchenstuel w uznaniu zasług jego położonych w górnictwie, krzyż korony żelaznej 2éj klasy, a między innemi dozwolił przyjąć krzyż komandorski legii honorowéj radcy ministeryalnemu w ministerym dworu i spraw zagr. Edwardowi Klezl; radcom sekcyi w témże ministeryum Ludwikowi Reymond i Klemensowi Pilat, tudzież sekretarzowi ministeryalnemu Gustawowi Buhl i sekretarzowi legacyi i szambelanowi hr. Kolomanowi Szechenyi krzyż oficerski téjże legii, kawalerski zaś baronowi Maksymilianowi Werner koncepiście ministeryalnemu.

— Paryski korespondent do *Oester. Ztg*, który dawniej sam donosił o bliskim zjeździe Cesarzów Napoleona i Franciszka Józefa, zaprzecza dziś temu w zupełności, mówiąc iż zjazd ten może kiedyś nastąpi, lecz dotąd nic w téj mierze stanowczego nie masz. Wyjazd hr. Walewskiego i bar. Hübnera bynajmniej nie zostaje w związku z tym mniemanym zjazdem monarchów, gdyż obaj dyplomaci wzięli urlop dla poratowania zdrowia.

— J. C. W. Arcyks. Albrecht, który jest w kąpielach morskich w Holandyi, ma zwiedzić Francyę Król Otto Grecki, był wczoraj z pożegnaniem u NN. Państwa w Luxenburgu, a potem w Schönbrunn u rodziców Cesarza Jmci, dziś zaś wyjechał do Karlsbadu.

— Powozy i część służby tudzież sprzęty księcia Pawła Esterhazego nadzwyczajnego posła na koronacyę Cesarza Aleksandra, już w tych dniach odchodzą do Moskwy, sam poseł wyjechać ma 20go.

— Dochody banku wiedeńskiego wynosiły od nowego roku do 30 czerwca r. b. 4,844,985 złr. wydatki 1,057,955 złr. czysty zysk zatem wynosi 3,787,030 złr. co rozdzieliwszy na akcye wypada na każdą z nich dywidendy po 30 złr. na to półrocze.

— Jlny gubernator Lombardyi i Wenecyi marsz. hr. Radecki pozwolił wychodźcy politycznemu Aleksandrowi Facanoni wrócić do kraju i odzyskać prawo obywatelstwa.

— *Gaz. Triest.* pisze: Według obiegających pogłosek administracya Wybrzeża uledz ma znacznej zmianie. Kraj ten zamiast jak dzisiaj zostawać pod władzą gubernatora wojennego i cywilnego, przejść ma pod zupełny zarząd J. C. W. Arcyks. Maksymiliana jako główno-dowodzącego marynarką. Piechota liniowa ma być stamtąd wyprowadzona, a miejsce jéj zajmie piechota morska. Ponieważ zmiana ta uczyni posadę gubernatora wojennego i cywilnego zbyteczną, przeto dzisiejszy gubernator bar. Mertens ma zostać, jak wieść niesie, ministrem wojny.

— *Schw. Merk.* donosi z Wiednia, że baron Sina (syn zmarłego niedawno bankiera i konsula greckiego) miał posłuchanie u króla Ottona i przy téj sposobności prosił króla, aby mu dozwolonem było darować skarbowi greckiemu milion złr. Rzeczywiście, prośbie téj król nie odmówił. Motywując tę swoją prośbę baron Sina nadmienił, iż ojciec jego zawsze pragnął ojczyznie dawnéj swojéj (familia Sina jest grecka) dać dowód swojego przywiązania, lecz ponieważ śmierć przeszkodziła mu wykonać to, przeto syn pragnie wolę ojca wypełnić tym sposobem, iż na wsparcie skarbu greckiego przeznacza milion złr. Baron Szymon Sina otrzymał po ojcu swoim urząd konsula greckiego w Wiedniu.

— *Oestr. Ztg* tak mówi o sprawie holsztyńsko duńskiéj:

Niedokładne urządzenie Rzeszy niemieckiéj mogło w ciągu wojny wschodniéj nie jedno niebezpieczeństwo sprowadzić. Więcéj szczęściu niż rozumowi przypisać należy, że uniknięto szkody. W téj zaś chwili zawdzięczać trzeba niedokładności instytucyi związkowéj, iż taki lichy kraj, leżący więcéj w Niemczech niż za granicą ich, najgrawa się z prawa niemieckiego i niemieckich interesów, a nikt go do odpowiedzialności nie pociąga. Gabinet kopenhagski zaprowadził konstytucyę zbiorową w taki sposób, iż ta równa się zerwaniu przyrzeczeń danych obu mocarstwom niemieckim pod względem praw księstw. Następnie na téj saméj bezprawnéj podstawie postanowił sprzedać dobra narodowe niemieckie, któremi ministeryum kopenhagskie nie miało prawa rozrządzać. Ze strony Austryi odezwano się przeciw temu zgwałceniu interesów niemieckich, gabinet pruski przypisał się ze swojém zdaniem, a jak mówią, dał wcześniejszą datę na nocie posłanéj do Kopenhagi, żeby wmówić w publiczność, iż bierze początkowanie w obronie interesów niemieckich przed Austryą. Niemając zamiaru zarzucać Prusom ambicyi w okazaniu gorliwości, sądzimy, że w saméj rzeczy Prusy powołane są naprzód w téj sprawie interweniować, a to na zasadzie wyrażanéj potylekroć przez Prusy, iż do Austryi należało bronić interesów niemieckich nad Dunajem. Austrya dopełniła wybornie tego obowiązku swojego nieusuwając się przed grożącem niebezpieczeństwem i ofiarami. Otóż gabinet duński w odpowiedzi na noty niemieckie postąpił sobie zuchwale nakazawszy pod d. 29 Czerwca sprzedać dobra. Czy Prusy spokojnie patrzeć będą na to „wtargnięcie do księstw“, lub czy poślą Danii swoje ultimatum? Łatwiéj Prusom nad Elbą, niż Austryi nad Dunajem, bo dość aby ostrzegły małą Danię, że niepozwolą naruszać praw, gdy tymczasem Austrya musiała trzymać w szrankach potężną Rosyę. Może też Prusy poza Elbą będą również upatrywać groźną głowę Rossyi?

Niemcy.

Na zjeździe policyjnym w Eisenach dwa tylko odbyto posiedzenia, jak mówi *Gaz. Kaselska* tj. d. 30 czerwca i 1 lipca. Przedmiotem obrad była podobno wzajemna pomoc w środkach przez policye przedsiębranych tak pod względem policyi politycznej jako i niższéj. Zasiadali na téj konferencyi: prezydent policyi bar. Zedlitz z Berlina, radca policyi Lockler z Wiednia, dyrektor policyi Düring z Monachium, jlny dyrektor Wermuth z Hannoweru, dyrektor Mayer z Stuttgartu i radca ministeryalny Fliesser z Karlsruhe.

— Z powodu zmniejszenia budżetu wojskowego przez izbę deputowanych bawarską, przy zamknięciu izb 3go b. m. odczytano sankcyę wszystkich uchwał sejmowych, lecz zarazem wyrażono niezadowolenie króla z obcięcia budżetu ministerstwa wojny, dając zarazem poznać niezłomną wolę utrzymania armii w sile odpowiedniej godności korony, położeniu kraju i obowiązkom względem Związku niemieckiego. Wydane zatem zostały w tym duchu rozporządzenia, które na przyszłym sejmie będą przedłożone izbom do potwierdzenia. Tym sposobem uchwała izby co do tego punktu została zniweczoną.

— Pruski *Staats Anzeiger* zamieszcza liczny szereg imion oficerów pruskich, ozdobionych przez Cesarza Aleksandra znakami honorowemi. W liczbie téj znajdujemy następujące ordery 1éj klasy: ś. Andrzeja: marszałek polny hr. Dohna i jen. jazdy Wrangel; Aleksandra Newskiego z bryl. jenerał jazdy hr. Groeben, jen. piechoty Neumann; tenże order bez bryl. jen. por. Gerlach; Orła białego: jenerał jazdy Reyher, jen. por. hr. Waldersee; ś. Anny 1éj klasy z bryl. minister wojny jen. major hr. Waldersee; tenże order bez bryl. z koroną: jen. por. Wussow; jen. por. Hahn, jen. maj. Bonin; ś. Stanisława 1éj kl. jen. major Schlichting, jen. major Kleist, jen. major Schlemüller, jen. maj. hr. Clairon d'Haussonville, jen. maj. Rudolphi.

— Ks. Gorczakow odpłynął d. 5go na parowcu „Włodzimierz“ z Szczecina do Petersburga. Hr. Walewski w podróży swojéj do Homburga przybył 3go do Frankfurtu n. M. z wraz familią swoją.

— Król Pruski przybył 2go do Marienbadu gdzie zas jakiś w kąpielach spędzi.

Francya.

Protestacya Hrabiego Paryża (wnuka kr. Lud. Filipa) przeciwko zjednoczeniu obu linii Burbonów, o którem tyle w ostatnich czasach mówiono, była jak się pokazało prostem podrobieniem ze strony koteryi p. Thiersa. Koterya ta wysłała plan listu do Eisenach, który p. Roger du Nord adjutant p. Thiersa miał sobie ztamtąd napowrót przesłanym. Osnowa tego listu jest następująca według *Gazety Kolońskiéj:*

Kochany Panie Roger du Nord! Dziękuję panu za przesłany mi list. Przybyłem tu dla odwiedzenia mojéj babki i cieszę się, że zdrowie jéj w lepszym znalazłem stanie. Stryj mój Nemours namawiał mnie, abym korzystając z podróży, wstąpił do Fhrohsdorf. Odpowiedziałem mu, że to bynajmniéj nie jest moim zamiarem, że wdzięczny jestem mojéj matce, iż dotąd wolności méj żadnych nie narzuciła pęt i nie skłoniła mnie do żadnego z kroków, które czyniono, aby obydwie linie naszéj rodziny doprowadzić do zbliżenia. Oświadczyłem nadto, że co się tyczy mojéj osoby, chcę pozostać wiernym wskazanym mi w testamencie ojca mego zasadom i nigdy nie odłączę się od wielkiego stronnictwa liberalnego, które w roku 1830 dziada mego na tron konstytucyjny powołało. Stryj mój pytał mnie, czy w chwili dojścia do pełnoletności mam zamiar złożyć publiczne i uroczyste wyznanie wiary politycznéj. Odpowiedziałem mu, że o tem nie myślę, lecz że go proszę, aby innych moich stryjów o tym moim zamiarze uwiadomił, o którym sam z méj strony przyjaciół mych we Francyi skrycie uwiadomić nie zaniedbam.

Hiszpania.

La Epoca podaje następujące szczegóły wydarzeń poprzedzających rozruchy w Kastylii:

Wiadomo, że w ubiegłym kwartale i na początku bieżącego miesiąca, osoby nieznane trudniące się handlem zbożowym przebiegały miasta, zakupując zboże bez targu i płacąc je złotem. Trwało to prawie przez 6 tygodni, a wiadomość o tem podana przez dzienniki, spowodowała znaczną podwyżkę cen zboża na niektórych targach w połowie miesiąca, bez słusznego powodu, gdyż wszędzie są zapasy zbożowe i żniwo bardzo się obiecująco przedstawia.

Kilka dzienników zapewnia, że sprzysiężeni mieli zamiar podpalić 131 młynów mącznych ciągnących się od Valladolid do Alar po nad kanałem, oraz Carcion i Piscergę z ogromnemi nasypami zboża. Bezpośrednim skutkiem tego zniszczenia, miało być ogłodzenie Barcelony i całego nadbrzeża morza Śródziemnego. Wtedy Katalończykowie przyparci głodem rzucić się mieli w szranki rewolucyi, któréj tyle żywiołów znajduje się w Barcelonie.

Włochy.

Staats. Anz. f. Würt. pisze: O notach francuskiéj i angielskiéj do gabinetu sardyńskiego, dowiadujemy się jeszcze, że do takowych dołączono oświadczenia, które na drodze tylko poufnéj przeznaczone były dla króla i hr. Cavoura. Cesarz Napoleon miał zrzucić ze siebie przypuszczenie, jakoby bądź z bronią w ręku, bądź na drodze dyplomatycznéj chciał kiedykolwiek wspierać usiłowania narodowe we Włoszech, które od barwy republikanckiéj nigdy nie są wolne. Ostrzegał on Sardynię aby się nie rzucała w ostateczności, które mogłyby zakłócić pokój Europy. W obec wszelkiéj przyjaźni dla sprzymierzeńca swego w wojnie wschodniéj, Cesarz nie może pochwalać podburzającego i wyzywającego charakteru rządu sardyńskiego. Anglia ograniczyła się podobno na przyjacielskiéj radzie, mniéj więcéj zgodnéj z tem co lord Palmerston mówił w izbie; Sardynia powinna się strzedz zewnętrznych ścierań i trzymać się niewzruszenie swojéj wewnętrznéj polityki, unikając wszelkiego zbyt pospiesznego kroku, niechaj swojemi pracami prawodawczemi i materyalnemi stanie się wzorem we Włoszech, a resztę niech zostawi przyszłości.

Rosya.

Na jednéj już tylko z dawnych scen wojennych w Krymie znajdują się wojska angielsko-francuzkie, tojest na podsebastopolskiéj w Kamyszu i i w Bałakławie. Inne sceny, Eupatoryę i warownie nad kerczyńską cieśniną zajęli już Rosyanie. W chwili odejścia ostatnich wiadomości z Krymu, w dniu 24 czerwca, stało w Bałakławie do 4000 Anglików, a w Kamyszu do 12,000 Francuzów. Znajdował się tam jeszcze m rszałek Pélissier wyprawiając resztę zapasów wojennych; zamierzał on następnie oddać około 5go lipca, władzom rosyjskim uroczyście Sebastopol i Kamysz, a dopiéro zresztą wojsk wsiąść na okręty mające stać w pogotowiu. Anglicy wywieźli już swoje zapasy wojenne, materyał kolei żelaznéj, baraki żelazne; znakomitą jednak pozostawiają pamiątkę swojego pobytu w Krymie, piękne drogi bite zbudowane z Bałakławy w kilku kierunkach nad Czarnę i na wyżynę przedsebastopolską, oraz nowo powstałe miasto Bałakławę, którą jednak opuścili prawie chwilowi mieszkańcy. Większa część kupców z Bałakławy i z Kamyszu, poniósłszy w ostatnich czasach wielkie straty, wyprowadziła się z tych miast, wywożąc resztę towarów do Odessy, do Carogrodu lub innych miejsc Turcyi.

— Profesor Pogodin naczelny redaktor *Moskwitanina*, będącego najpierwszym organem stronnictwa słowiańskiego w Rosyi, nieopuścił redakcyi, jakto doniosły dzienniki niemieckie, lecz tylko chwilowo zawiesza swoje współpracownictwo w tym dzienniku, udając się do kąpiel dla poratowania zdrowia.

— Dzienniki petersburgskie podają następujące wiadomości statystyczne oparte na rządowych podaniach i źródłach o rzymsko-katolickim kościele w Rosyi, z wyjątkiem Królestwa Polskiego. Ukaz cesarza Mikołaja z 11go grudnia 1848 r. dzieli kościół katolicki w Rosyi i w prowincyach polskich (z wyjątkiem dzisiejszego Królestwa Polskiego) na siedm eparchij Takowe są: 1) Eparchia *mochilewska*, do któréj należą gubernie mochilewska, witebska i wielkie księstwo finlandzkie. Obecnie w eparchii téj znajduje się 164 kościołów parafialnych a 14 filialnych, 331 kaplic, 4 klasztory zakonników, 3 klasztory zakonnic; 11 duchownych wyższych, 392 plebanów, 106 zakonników, 52 zakonnic; ogółem katolików zapisanych w parafiach jest w téj eparchii (wedle podań rządowych) 304,350. — 2) Eparchia *wileńska* obejmuje gubernie wileńską i grodzieńską; w niéj znajduje się 299 kościołów parafialnych a 97 filialnych, 361 kaplic, 17 klasztorów zakonników a 9 zakonnic; 11 wyższych duchownych, 538 plebanów i wikaryuszów, 339 zakonników, 213 zakonnic; ogółem katolików zapisanych w parafiach 853,600. 3) Eparchia *żmudzka* obejmuje gubernie kowieńską i kurlandzką; w niej znajduje się: 214 kościołów parafialnych a 112 filialnych, 134 kaplic, 9 klaszt. męskich a 4 żeńskie; 10 wyższych duchow., 612 plebanów i wikaryuszów, 160 zakonników, 72 zakonnic; razem katolików zapisanych w parafiach 815,881.— 4) Eparchia *łucko-żytomierska* obejmuje gubernie kijowską i wołyńską; w niéj znajduje się: 156 kościołów parafialnych, 16 filialnych, 371 kaplic, 9 klasztorów męskich a 4 żeńskie; 13 wyższych duchownych, 241 plebanów i wikarych, 150 zakonników, 36 zakonnic; ogółem katolików zapisanych w parafiach 251,000. 5) Eparchia *kamienieeka* obejmuje Podole; w niéj znajduje się 99 kościołów parafialnych i filialnych, 66 kaplic, 2 klasztory męskie a 1 żeński; 11 wyższych duchownych, 148 plebanów i wikarych, 24 zakonników, 9 zakonnic; razem katolików zapisanyah w parafiach 209,550.—6) Eparchia *mińska*, w niéj znajduje się 81 kościołów parafialnych a 79 filialnych, 184 kaplic, 6 klasztorów męskich a 4 żeńskich; 12 wyższych duchownych, 182 plebanów i wikarych, 134 zakonników, 68 zakonnic; razem katolików zapisanych w parafiach 188,580.— 7) Eparchia *tiraspolska*, do któréj należą gubernie chersońska, besarabska, ekaterynosławska, taurycka, stawropolska, saratowska, prowincye kaukaska i zakaukaska; w niéj znajduje się: 88 kościołów parafialnych a 20 filialnych, 17 kaplic; 11 wyższych duchownych 112 plebanów i wikarych; ogółem katolików zapisanych w parafiach 129,740; lecz z tych należy do kościoła armeńsko-katolickiego: 40 kościołów i 4 kaplice, 54 księży a 14340 parafian; klasztorów niema w téj eparchii. — Razem przeto kościół rzymsko-katolicki w Rosyi, wyjąwszy Królestwo Polskie, liczy według *podań rządowych:* **1110 kościołów parafialnych a 340 filialnych, 1464 kaplic, 47 klasztorów męskich a 25 żeńskich; 79 wyższych duchownych a 2225 plebanów i wikarych, 913 zakonników a 450 zakonnic; ogółem katolików zapisanych w parafiach 2,752,780.**

W każdéj eparchii zarządza władza dyecezyalna powierzona biskupowi lub naczelnikowi eparchii wspomaganemu przez konsystorz i kapitułę. Drugą władzą jest duchowne Kolegium, w którém zasiadają pod przewodnictwem metropolity, delegowani z każdéj eparchii; władza ta ma dozór nad biegiem spraw w eparchiach i nad wykonaniem rozporządzeń. Kolegium temu dodanym jest ze strony rządu prokurator. Nakoniec w ministeryum spraw wewnętrznych, a mianowicie w wydziale spraw duchownych dla obcych wyznań skoncentowany jest dozór nad sprawami tyczącemi się kościoła rzymsko-katolickiego w Rosyi. Duchowieństwo rzymsko-katolickie odbiera wykształcenie w seminaryach duchownych, mających być w każdéj eparchii, oraz w duchownéj akademii katolickiéj w Petersburgu Seminarya te zostają pod dozorem naczelników eparchii, którzy wybierają dla nich rektorów i inspektorów. Duchowna jest zaś akademia pod dozorem arcybiskupa mochilewskiego, będącego metropolitą kościoła katolickiego w Rosyi, a która to posada po śmierci arcybiskupa Hołowińskiego, nie jest jeszcze obsadzoną.

Królestwo Polskie

Kronika warszawska podaje list z Odesy z 20go czerwca, z którego zamieszczamy następujący wyjątek: „Właśnie z powodu wiadomości z zagranicy o słotach i powodziach tam zaszłych, dziś ceny nasze utrzymają się zawsze wysoko i choć dowóz ciągle się powiększa, bo dziennię przybywa około 9000 czet. zboża, pszenica płaci się za czet. od rs. 10 do 11 i pół za lepsze gatunki, besarabska kukurudza do rs. 6 kop. 50, polska od rs. 5 kop. 50 do rs. 6, jęczmień do rs. 4 kop. 75; owsa liczą do 15,000 czet., a że go za granicę nie wywożą i kawaleryi w okolicy nie ma, więc cena jego spadła do rs. 3 kop. 75; siemienia lnianego nie ma na targu więcéj nad 3000 czet., a potrzebowanie za granicą okazuje się wielkie, płacą więc za oddane zaraz czet. po rs. 9 do 10 kop. 50, a oddany w październiku zapłacono po rs. 7 kop. 85; wełny także znaczne partye kupiono, płacąc za wełnę niemytą (en suint) po rs. 9 pud, za wełnę tak tu zwaną peregonną rs. 15 do 18, a za wełnę mytą od rs. 23 do 27.

Mamy już od tygodnia ustaloną kommunikacyę z Galaczem. Paropływ austryacki „Metternich“, należący do pierwszéj cesarsko-królewskiéj dunajskiéj parostatkowéj kompanii, (erste k. k. priwiligirte Donau Dampffschiffahrt Geselschaft), odbywa tę podróż dwa razy na tydzień, przychodząc do Odesy co niedziela w wieczór, a odchodząc co środę po południu. Piękny ten i wystawny paropływ, ma maszynę dawnego systemu, o sile 200 koni; dotychczas był używany jedynie na Dunaju. Kompania ta ma 107 parostatków różnéj wielkości, a 318 łodzi kabotażnych, z kapitałem 40tu milionów fl.

Za pomocą téj komunikacyi mamy z Odesy do Wiednia 7 dni podróży Dunajem, a z Wiednia do Odesy 5 dni, z wodą. Między Konstantynopolem a Odesą, utrzymuje komunikacyę parostatek angielski „Vigilant“, należący do północno-wschodniéj kompanii parostatków: Trzy razy na miesiąc odbywa tę podróż, jest mniejszy, śrubowy i nie tak wykwintny jak „Metternich“.

Oprócz tych dwóch parostatków, ciągle przybywają inne zagraniczne z towarami z Bosforu i Krymu; korzystają z téj zręczności, jak to wam już poprzednio donosiłem, liczni oficerowie wojsk sprzymierzonych i odwiedzają nasze miasto. Korweta śrubowa turecka od dziesięciu dni oczekuje w naszym porcie na więźniów tureckich wziętych w Karsie; ma być ich około 6000. jak powiadają, z których trzech paszów i do 40 oficerów różnych st pni. Zdarzyło mi się być na téj korwecie z kilkoma innemi osobami; jeden oficer tylko Sardyńczyk rodem mógł się z nami rozmówić po włosku, on więc nam robił honory, podano nam fajki, konfitury i inne wschodnie przysmaki i napojono nas wodą z Nilu, któréj, idąc wprost z Egiptu, znaczny zapas mają, a która, zaręczam wam, niczém się nie różni od naszéj krajowéj.“

Księstwa Naddunajskie.

Dziennik urzędowy mołdawski ogłasza następujący reskrypt księcia, przez który zaprowadzona jest w Mołdawii wolność druku i nowe prawo drukowe: „Gdy wolność druku jest jedynym środkiem wykształcenia opinii publicznéj (szczególniej w państwie rozpoczynającym postęp) a nawet środkiem oświecenia rządu względem potrzeb narodu, dla tego wyznaczoną została komisya do wypracowania projektu prawa drukowego. Projekt ten skreślony przez nią, przejrzany został przez Radę zarządzającą i przedłożony na posiedzeniu jeneralnego Dywanu. Dywan przyjął go jednomyślnie, i przedstawił nam do potwierdzenia. Uznając za potrzebne, i użyteczne, przepisy w projekcie tym zawarte, a przez Dywan przyjęte wprowadzić w życie — zatem na zasadzie § 52 statutu organicznego, projekt ten zatwierdzamy i nadajemy mu moc prawa.“ Tu następuje prawo drukowe.

A m e r y k a.

Redaktor dziennika *Evening Bulletin* w St. Francisco, wziął sobie za obowiązek wytykać codziennie istniejące w administracyi cywilnéj i sądowéj niedogodności, któreby z czasem państwo do ruiny finansowéj doprowadzić musiały. Powstawał on z równą gorliwością przeciwko wydziałom sprawiedliwości, które morderców puszczały bezkarnie lub uniewinniały. W skutku tego postępowania pełnego najlepszych chęci dla kraju doznał on smutnego losu jak się dowiadujemy z listu pisanego z St. Francisco pod d. 18 maja i zamieszczonego w *Gazecie Wezerskiéj*; z którego podajemy wyjątki:

„Mamy tu rewolucyę. Casey strzelił w biały dzień i w ulicy miasta najwięcéj ożywionéj (Montgomery Street) do redaktora dziennika *Evening Bulletin*, pana James King. Rana zdaje się być śmiertelną, lecz czwarty już dzień upływa a jeszcze żyje. Natychmiast utworzono komitet bezpieczeństwa. W téj chwili (godz. $1\frac{1}{2}$ po poł.) przebiega miasto 4009 w strzelby i bagnety uzbrojonych obywateli, którzy dziś rano wydobyli z więzienia mordercę i niebawem go zapewne powieszą.... O godz. $2\frac{1}{2}$ poprowadzono Caseya dla śledztwa do bióra komitetu. Ulice zapełnione są tłumami ludu. Dachy, okna, balkony, nawet słupy uliczne zajęte są czepiającymi się po nich ciekawymi. Wszystko jednak spokojne, komitet bezpieczeństwa otoczony jest zbrojnymi.

Więzienie obsadzone było przez policyę, szeryfa i stu uzbrojonych z dwoma działami, w celu jak mówią obrony prawa i porządku... O godz. 12éj wyruszył komitet bezpieczeństwa z 600 strzelcami i 3 działami przed więzienie; z wszystkich domów sąsiednich usunięto widzów i mieszkańców, wypróżniono i zamknięto ulice, aby nikt naprózno narażonym nie był na śmierć. Zawezwano pierwszych do poddania się, a gdy tego uczynić niechcieli, wszystkie domy które górują nad płaskim dachem więzienia, obsadzone zostały strzelcami, zapalono lonty—i raz jeszcze powtórzono wezwanie do poddania się. Widząc, że posiłki nienadchodzą i że cały lud mają przeciwko sobie, otworzyli bramy więzienia zkąd wyprowadzeni zostali zbrodniarze do śledztwa, gdzie dotąd jeszcze się znajdują. Nic ich zatem ocalić niemoże prócz chyba strasznego pożaru, lecz przewidziano wypadek podpalenia miasta i od wczoraj wieczór na wszystkich puktach rozstawiono sikawki.

Gdyby banda łotrów, którzy tak długo réj wodzili, miała odwagę, uderzyłaby jeszcze teraz z bronią w ręku, aby odbić swoich towarzyszy; lecz są oni odurzeni i rozproszeni w małych grupach wśród odległych ulic, gdzie nie są całkiem strasznemi. Niechaj co chcą mówią za granicą, obowiązkiem jest St. Francisco dać przykład, 26 bov iem ludzi w tym miesiącu tamże zamordowano. Gubernator jest tu od wczoraj, lecz niemogąc nic zrobić, przeszedł na stronę ludu.

20 maja. Rewolucya trwa ciągle. Komitet bezpieczeństwa prowadzi śledztwo z Caseyem. Uzbrojone patrole krążą dzień i noc. Mówią o strasznych odkryciach.

Godz. $1\frac{1}{2}$. P. King umarł w téj chwili. Wzburzenie jest gwałtowne, wszystkie sprawy zatamowane. Casey niemoże ujść stryczka“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7go lipca. Zwracamy uwagę na inserat umieszczony w zeszłym numerze *Czasu*, z podpisem L Le..... w którym mowa o założeniu łazienki wiślanéj dla płci pięknéj. Możnaby bardzo wiele przytoczyć na udowodnienie potrzeby porządnych łazienek wiślanych, tak dla mężczyzn jak i dla kobiet, lecz rzecz tę ponawiamy corocznie naprózno, zapewne więc i teraz. Zdawałoby się, że mieszkańcy miasta naszego nie uczuwają potrzeby utrzymania czystości ciała, kiedy nikt dotąd nie umiał jéj uznać, aby z niéj należycie korzystać. Wszystkie téż dotychczas zakładane na Wiśle łazienki, były tylko szopami od biedy skleconemi, bez porządku, zabezpieczenia odzieży, bez tego wszystkiego, co zachęca, a nie przeciąża kieszeni. Dawnemi czasy bywało w Krakowie pełno łazien nad Wisłą i Rudawą, że nawet cech łaziebny istniał, dziś parę łazienek do gorących kąpiel przeznaczonych i jedna łaźnia parowa zostawiają wiele do życzenia pod względem komfortu a nawet czystości. A o zimnych łazienkach ani mowy nie ma. Kto chce się kąpać w wodzie bieżącéj, musi brnąć w piasku, a potem jeśli suknie chce swoje zabezpieczyć i mieć suche miejsce do rozebrania się i ubrania, musi nająć łódź rybacką. Podaliśmy dawniéj opis łaźni w Berlinie, którąby mogła służyć za wzór tego rodzaju zakładu, a nawet pocieszylibyśmy się skromniejszem urządzeniem i wyższą opłatą (w Berlinie 1 grosz srebrny), byleby otrzymać coś, co na nazwę łazienek zasługuje. W Berlinie łaźnia wzorowa ma porcelanowy bassin, wodę bieżącą zmieniającą stan ciepła odpowiednio do pory roku, oświetlona jest gazem, nakryta szklanym dachem. My i pod gołem niebem chcielibyśmy się kąpać, nie na porcelanie, lecz na dnie piaskowem Wisły, byle mieć szafkę na suknie, płócienną ścianę i pomost do rozbierania i ubierania się.

— Temi dniami skazano w Wrocławiu na 6 lat więzienia i tysiąc talarów, lub jeden rok więzienia dłużéj baronównę Maryę Zedlitz rodem z Lignicy, córkę wysłużonego jenerała Z., stanu wolnego, lat 35 liczącą, która z niesłychaną zręcznością i śmiałością dopuszczała się oszustw w Wrocławiu, Berlinie i Warszawie, a do tego fałszowała weksle, podpisy, listy i dokumenta urzędowe, nawet akt jeden wyszły z gabinetu królewskiego sfałszowała, podskrobawszy w nim jeden wyraz. Udawała ona spokrewnienie z wielu domami polskiemi i rosyjskiemi, przedstawiała listy pisane do niej z Warszawy, z Płocka i Krakowa; dochodziły także listy z tych samych miejsc pisywane do jéj wierzycieli, aby uśpić ich nieufność; ogłaszała po pismach publicznych swoje zaślubiny z człowiekiem, który nigdy nie istniał, nosiła potem jego nazwisko, następnie żałobę po nim, pojawiła się znów po pewnym przeciągu czasu w tych samych miastach niby jako zaręczona na nowo z kim innym. Zwodziła nietylko bankierów, kupców, jubilerów i modniarki, ale własnych rodziców, którzy w dobréj wierze utrzymywali korespondencyę z mniemanym teściem. Mieszkała ona naprzemian w Lignicy, Berlinie, Wrocławiu i Warszawie, a znajomość stosunków familijnych i obyczajów polskich zwiodły najpierw kupca wrocławskiego Immerwahra, który jéj kredyt u siebie otworzył. Przed nim i innemi jeszcze osobami odgrywała rolę żony hr. Lotara Raczyńskiego, gdzieindziéj narzeczonéj jakiegoś hr. Obierskiego, którego bogata niby ciotka hr. Orlaszczewska mieszkała we Florencyi. Indziéj znów była narzeczoną oficera rosyjskiego Enakiewa. Wszystkie listy były własną jéj ręką pisane. Ze śledztwa wykazało się, iż udała się do Warszawy, aby ztamtąd tem bezpieczniéj działać i że wszelkich dokładała starań, żeby się wdrapać na wyższy szczebel w społeczeństwie, nie mając po temu majątku. „Potrzebuję tylko pieniędzy, a zdobędę sobie wszystko“ pisała w jednym poufnym liście. Jedno uchybienie w dacie śmierci mniemanego jéj męża pomięszało jéj szyki. Gdyby nie to, możeby z czasem była doszła do zamierzonego celu.

— W pierwszych dniach czerwca dwie familie sardyńskie Yasa i Mamio zaprzysięgły sobie zgodę i przyjaźń. Pod miastem Tempio na wyspie Sardynii zebrały się obie rodziny: po jednéj stronie 324 po drugiéj 273 mężczyzn, a głowy obu rodzin przysięgły na krucyfiks, że wszelkie spory i odwieczne urazy zapomniane będą. Nikt z żyjących nie wiedział już powodu téj obustronnéj zawiści, która od wieków obie rodziny rozdzielała, lecz zapisywano każdą ofiarę zemsty jaka w sporze tym padła. Vendetta ta kosztowała życie 71 osób, między któremi jedna stara kobieta i 12-letni chłopiec.

— W Hamburgu 15-letnia dziewczyna, córka pewnego profesora dała dowód wielkiéj odwagi, wszedłszy z Kreuzbergiem do klatki hyeny w menażeryi jego i karmiąc hyenę, a potem lwy i tygrysy cukrem z ust własnych. Panowanie nad zwierzętami jest darem wrodzonym, a dziewczyna ta w wielkim jak się pokazało, posiada go stopniu.

— Donosiliśmy już dawniéj, iż w Berlinie wyszła powieść, któréj bohatyrem książe Karol Radziwił „Panie Kochanku“, p. n. *Der Füst „mein Liebchen“ und seine Parteigänger.* Autor téj powieści W. Bachmann osnował ją na pismach hr. Henryka Rzewuskiego. Obecnie piszą, że autor obdarzony został od Króla bogatą śpilką brylantową i że Bachmann jest przybranem jego nazwiskiem, pod którém już w literaturze dramatycznéj zyskał sobie pewnie imię, właściwie zowie się on Jerzewski, jest asesorem sądowym, rodem z Poznańskiego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7go lipca.*— Metaliki 5-procent. $84\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $74\frac{1}{16}$. Metaliki 4-proc. $84\frac{7}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $84\frac{3}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. $85\frac{13}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. dto z r. 1850 4-proc. $65\frac{1}{2}$.— Augsburg $102\frac{5}{8}$.—Londyn złr. 10 kr. 2. — Paryż 119. — Akcye Bankowe 1115. — Akcye kolei żel. północ. 2905. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 7go lipca. — Bankn. austr. żąd. 105, pł. $104\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żąd. $105\frac{1}{2}$ pł. 105. — Ruble sr. nowe ż. 101, pł. $100\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe żąd. 111, pł. 110. — Cwancyg. stare ż. 111, płacą 110. — Imperyały żądają $35\frac{1}{4}$, pł. $34\frac{1}{3}$. Dukaty austr. holend. żąd. $20\frac{1}{2}$, pł. 20. — 20-frank. żąd. $34\frac{4}{5}$, płacą $34\frac{1}{2}$.—List zast. polskie z kuponami żąd. $98\frac{1}{2}$, płac. $97\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. $80\frac{1}{4}$, pł. $79\frac{3}{4}$. — Listy Indemn. z kupon. ż. $77\frac{1}{2}$, płacą 77.

Kurs lwowski z d. 4go lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 40. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 44. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 13. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 9.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. 82 kr. —.— Dawał za 100 złr. 81 kr. 30. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 5go lipca. Metaliki $84\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1112. — Akcye kolei żelaznéj północ. 289. — Agio od złota $6\frac{3}{4}$,— od srebra $2\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa 86.

Kurs wrocławski z d. 5go lipca. — Banknoty austr. $101\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{1}{2}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $94\frac{1}{3}$ d. — nowe $94\frac{1}{3}$ d. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 żądają. dto $3\frac{1}{2}$-proc. 89 żąd. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 lipca. Cesarz rozpoczął d. 3go używać wód w Plombières. Z powodu zasłabnięcia p. Baroche (który miał tymczasowo pełnić obowiązki ministra spraw zagr.) hr. Walewski wstrzymał swój wyjazd. (Tymczasem mylnie doniosły dzienniki niemieckie, iż hr. Walewski już 3go przybył do kolonii wraz z familią swoją, w przejeździe do Homburga P. R. Cz.

Florencya 3 lipca. Arcybiskup tutejszy Minucci umarł.

Ostatnie wiadomości z Madrytu z 2go b. m. nadeszłe do Paryża drogą telegraficzną mówią o oddaleniu z urzędu gubernatora cywilnego w Valladolid. Kastylia jest spokojną. Powód właściwy zaburzeń niejest dotąd wyjaśniony. Z Bajonny donoszą, że okręt który 30go z. m. opuścił Santander (na północném wybrzeżu Hiszpanii) przywiózł wiadomość, iż w chwili odpłynięcia tłumy przebiegały po ulicach z okrzykiem: „niech żyje rzeczpospolita!“, a dwa inne statki chcące ładować mąkę, zmuszone były odpłynąć bez ładunku.

Przyjechali od 5 do 7 lipca.

HOTEL POLLERA. Mrozowski Floryan, Terlecki Konstanty z Dębicy. Skrzyński Ignacy wł. dóbr że Strzyżowa. Górniak Jan wł. dóbr z Pisarzowic. Stoutz Juliusz kupiec z Hamburga. Baumgardten Grzegórz kupiec z Wiednia. Mann Gustaw fabrykant z Berlina. Zahorski Karol fabrykant z Czech. Zwoliński Marcelli urzędnik z Jasła. Fühnan Karol. Sirk z Sambora Parylewicz Michał z Niepołomic. Oraczewski Wacław wł. dóbr z żoną z Pantalowic. Dziewiątkiewiczowa Józefa, Lisowiecki Wacław wł. dóbr z Galicyi. Schouppe Alfred ob. Schouppe Celestyna obyw. z córką i synem. Plenk Anna obywatelka, Łegowska Konstancya z Polski. Jędrzejowicz Władysław wł. dóbr z Wrocławia. Kotkowski Apolinary wł. dóbr z Hawłowic. Mysłowski Kajetan wł. dóbr z familią ze Lwowa. Paszkiewicz Michał urzędnik z Wielkiego-Waradynu. Proszkowski Stanisław wł. dóbr z Warszawy. Dybowski Zygmunt urzędnik z żoną z Grybowa. Czermisz Rudolf kupiec z Bilska. Potoewits Franciszek inżynier z Węgier. Bezmek Ignacy c. k. szambelan z Arwa. Riedl Franciszek urzędnik z Martan. Weber Jan urzędnik z żoną z Bochni.

Wyjechali: Jabłonowski Alojzy wł. dóbr do Olchowy. Ferdynand Zaręba Cielecki wł. dóbr do Polski. Kalinowski Wojciech aptekarz z żoną do Rzeszowa. Koźmian Andrzéj wł. dóbr do Dobrzechowa. Tetmajer Adolf wł. dóbr do Galicyi. Obertyński Władysław urzędnik, Bielowski August dyrektor Biblioteki Ossolińskich, Zajączkowski Placyd urzędnik do Karlsbadu. Niewiadomski Jakub radzca stanu, Mrozowski Floryan, Terlecki Konstanty urzędnik, Grzegorzewski Paweł do Dębicy. Reisner Karol do Nadworny. Studniczka Adolf c. k. starosta, Zwoliński Marcelli urzędnik do Jasła. Władysław Przerwa Tetmajer dyrektor fabryk do Galicyi. Teichmann Ludwik Dr. med. do Tarnowa. Schlesinger J. kupiec do Mysłowic. Wolski Kajetan obywatel do Spytkowic. Szeligowski Franciszek pełnomocnik do Zatora. Mizerski Feliks wł. dóbr do Zatora. Feliks Dunin Brzeziński kapitan do Zakluczyna. Stubenrauch Ferdynand kapit. z żoną do Stanisławowa. Speyer Wajciech kupiec do Lwowa. Glanz Józef wł. fabryki do Warszawy. Dr. Decker Paweł do Drezna. Füchnan Karol do Berna. Sirk Józef do Pesztu. Oraczewski Wacław wł. dóbr z familią, Dziewiątkiewiczowa Józefa do Salzbrun. Jędrzejowicz Władysław wł. dóbr do Rzeszowa. Kotkowski Apolinary wł. dóbr do Warszawy. Kajetan Mysłowski wł. dóbr z familią do Karlsbadu. Paszkiewiez Michał urzędnik do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Alfons Horoch ob., Waleryan Fryben z Polski. Konstanty Skirmont ob. z Warszawy. Jan Knowiak. Teodor Zajączkowski z Wiednia. Józef Stieglitz c. k. urzędnik z Chrzanowa. Froner kapitan z pułku Jalaczycz z Oświęcima. Maryanna hr. Rey z Widełki. Siegfryd Silbermeyer kupiec z Mysłowic.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław książe Czartoryski. Witold książe Czartoryski z żoną z Paryża. Ksawery Borkowski wł. dóbr z żoną z Skorczowa. Tytus Bobrowski właśc. dóbr z Tarnowa. Franciszek Stanisławski obyw. z córkami z Warszawy. Hermina Nachorniak z Dembicy. Józef Biechler z Paryża.

HOTEL SASKI. Marceli Masłowski z Polski. Zdzisław Suchodolski. Jan Żurkowski z Warszawy. Aleksander Tarłowski z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud. o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana. o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ. o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano. o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed południ. o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 3 lipca. Przy najlepszéj pogodzie targi londyńskie były ożywione, a ostatnie najwyższe notowania w zupełności się utrzymały. Pola przedstawiają się dobrze ale wegetacya jest nieco cofnięta i na wczesne zbiory nikt nie liczy.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	9,127	1,151	6,055	550		36,877
z zagranicy	10,993	1,713	22,592	3,477	—	2,912

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne bez wyjątku albo z podwyższeniem 2 do 3 szyl. albo z dążnością ku podwyższoniu się zamknęły.

We Francyi hausa nowe zrobiła postępy; a i mąka i pszenica w ostatnim tygodniu od 3 do 4 fr. podniosły się.

W Holandyi pszenica do 30 guld. na łaszcie poszła w górę; toż samo widzimy w Belgii, Hamburgu i innych niemieckich portowych miastach.

Na naszéj giełdzie dość było ochoty do kupna ale przesadzone żądania sprzedających utrudniały obrot interesów. Sprzedano pszenicy łasztów 190. Żyta 86. Jęczmienia 5½. Owsa 12. Siemienia lnianego 77.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus. korzec wars.

	od	do				zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 118	do 125	fnt.	627	750	47	—	56	11
"	126	130		775	850	58	8	62	26
Żyta świeżego	114	119		612	645	46	7	48	15
Jęczmienia	—	112		—	501	—	—	37	20
Owsa	—	—		—	270	—	—	20	7
Siem. lnianego	—	114		—	520	—	—	39	2

Czas mamy najgorszy, deszcze, zimna, wichry a pszenica w ogólności słabo się przedstawia w wielu miejscach rdza daje się spostrzegać.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 27, belek sosnowych 21,060, dębowych 1525, bali łasztów 601, smoły beczek 201, terpentyny cent. 120.

Kursa zamian: Londyn 202¼. Amsterdam 102⅓. — Hamburg 45⅓.

Aleksander Makowski.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO *do Gazety Lwowskiéj.*

Zawezwania. C. k. sąd obw. Samborski: wierz. hip. dóbr Uherce Zapłatyńskie w obw. Samborskim; term. do 15 sierp. r. b. — Sąd obw. Tarnopolski wierz. hip. części dóbr Niżborg nowy i stary w obw. Czortkowskim; term. do 30 sierp. r. b. — Sąd Stanisławowski p. Magdalenę Kownacką celem zawiadomienia jéj, iż z summą swoją 3000 złr. przekazaną została na indemnizacyę z dóbr Czerniejów, Chomiaków i Chryplin w obw. Stanisławowskim. Tenże sąd: sukcessorów bez testamentu w d. 8 stycznia 1843 zmarłéj w Michałowie obw. Kołomyjskim, Rozalii Czaykowskiéj. — Sąd krajowy Lwowski: Kazimierza Kotłowicza Baczyńskiego, celem ekstab. z dóbr Dołhe, Hrycowka, Dereniowka i Załawic. — Sąd obw. Przemyski: wierz. hip. części dóbr Stefkowéj i Dydowéj górnéj w obw. Sanockim, term. do 31 lipca r. b. — Sąd kraj. Lwowski: Adama hr. Zamojskiego, celem zawiadomienia go o włączeniu pretensyi Mayera Kaller w summie 22,500 złr. do licytacyi dóbr Szczurowice. — Sąd obw. Przemyski: wierz. hip. dóbr Odrzechowa i Urbanówka; term. do 31 lipca r. b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Darów w obw. Sanockim, term. do 31 lipca r. b. — Sąd obw. Złoczowski: Julianne z Bielskich hr. Dzieduszycką, Elżbietę z Bielskich Bielską, Maryannę hr. Trembińską i Anielę z Bielskich Miączyńską cel. ekstab. z dóbr Pieniaki; term. 1 września r. b.

Konkursa. Posada kancelisty powiatowego w Zbarażu (350—400 złr.) term. do 20 lipca. — Posady kancelistów powiatowych w Dubiecku, Bírczy, Rymanowie i Ustrzykach (350—400 złr); term. pod. w 4ch tyg. po ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Posada kancelisty przy urz. miesz. w Brzeżanach (350—400 złr.) term. pod. do 4 tygod. od ost. ogł. w *Gaz. Lwow* — Posada kancelisty powiatowego w Czortkowie (350—400 złr.); term. w 4 tyg. od ost. ogł. w *Gaz. Lwow.*

Licytacye. W dniu w 21 sierp. i 25 września r. b. o godz. 10téj z rana w Tarnopolu sprzedaż summy na połowie dóbr Zwiahel w obw. Czortkowskim zahipotekowanéj (3000 cwanc.) — W d. 22 sierpnia r. b. dom pod Nr. 79 we Lwowie (cena wyw. 32,345 złr. 56 kr.) — W d. 17 lipca o godz. 10téj z rana dostawa 100,000 stóp kubicznych gaszonego wapna do budowy domu inwalidów we Lwowie. — W d. 17 lipca r. b. wydzierżawienie dochodów miejskich w Sokalu (cen. wyw. 9,300 złr., 1400 złr., 1241 złr.) — W d. 8 sierp. r. b. sprzedaż w Przemyślu $^{10}/_{13}$ dóbr Wisłok wielki w obw. Sanockim (cen. wyw. 15,733 złr. 12⅔ kr.) — W d. 8 sierp. r. b. sprzedaż we Lwowie sum na dobrach Torki i Zboiska (57,304 złp. w srebrze i 30,000 złp. w złocie.)

URZĘDOWE.

Lizitazions-Ankündigung.

[N. 14,327.] Vom Magistrate der k. Haupstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Anschaffung drei Stück neuer Wasserwägen sammt Fässer für die städtische Feuerwache am 21 July 1856 im Magistratsgebäude bei IV. Magistratsdepartement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: für einen Wagen sammt Wasserfass 175 fl. CM. Das Vadium beträgt: 52 fl. CM Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistratsdepartement eingesehen werden.

Krakau am 27. Juny 1856.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zapewnienia sprawunku trzech wozów do wożenia wody wraz z beczkami dla miejskiej straży ogniowéj odbędzie się w dniu 21 lipca 1856 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 175 fl. m. k. za jeden wóz wraz z beczką. Vadium wynosi 52 fl. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu Magistr. Kraków 27 czerwca 1856. (1411-2-3)

Kundmachung.

[N. 472 ex 1856.] Laut des herabgelangten Dekrets der h. k. k. Obersten Rechnungs-Controlls-Behörde vom 18ten Juni 1856 Z. 3992-688 werden bei der hiesigen Staatsbuchhaltung künftighin auch Practikanten mit dem Adjutum jährlicher 200 fl. bestehen, für welche Stellen hiemit der Concurs eröffnet wird.

Diejenigen, welche sich darum bewerben wollen, müssen das 18. Lebensjahr zurückgelegt haben, und ledigen Standes sein, sie müssen ferner sich über ihre Gesundheitsumstände mit einem ärztlichen, und über ihre Moralität mit einem obrigkeitlichen Zeugnisse, dann über die zurückgelegten Studien der philosophischen Jahrgänge oder des Obergymnasiums oder wenigstens über die befriedigende Zurücklegung der ersten 6 Gymnasial-Jahrgänge oder über die zurückgelegten Studienjahrgänge der komerziellen Abtheilung an einem politechnischen Institute, oder endlich über 5 Jahrgänge an einer höheren Militär-Erziehungs-Anstallt, wovon sich in den 3 letzt bezeichneten Fällen eine ungefähr 2 jährige für den Buchhaltungsdienst vorbereitende öffentliche oder Pivatdienstleistung anzureichen hat, endlich über ihren bis zur definitiven Anstellung gesicherten Lebensunterhalt durch glaubwürdige Behelfe ausweisen. Die gehörig belegten Gesuche sind entweder an die h. k. k. Oberste-Rechnungs-Controlls-Behörde in Wien oder an die Amtsvorstehung der Staatsbuchhaltung desjenigen Kronländers, in welchem die Gesuchtssteller domiciliren längstens bis Ende Juli l. J. einzusenden, wo die Bewerber im Falle ihrer Rücksichtswürdigkeit der vorgeschriebenen Practicantenprüfung werden unterzogen werden.

Vom Vorstande des k. k. Staatsbuchhaltung

Krakau am 1ten Juli 1856. (1409-2-3)

Edikt.

[N. 5664.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird Josef und Anna Kumar letztere geb. Brodzka und deren allfälligen Erben und Rechtsnehmer unbekannten Auffenthaltes mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Frau Aleksandra Stadnicka geb. Strzyżewska in Eigenen Nahmen und als Mutter und Vormünderinn ihrer mind. Tochter Eugenia Stanislawa Ludowika 3 n. Stadnicka pto. Extabulirung über Rzuchowa und Wozniczna dom. 8 p. 134 n. 23 on. intabulirter Pachtrechte eine Klage angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt auf den 28 August 1856 um 10 Uhr Vormittag anberaumt worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Bandrowski mit Substituirung des Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach diese Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen. oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen. indem sie sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 28. Mai 1856. (1383-2-3)

Edict.

[Nr. 5663.] Vom Tarnower k. k. Kreis-Gerichte wird den Kindern des Kajetan Pietruski: Dominik, Johann, Josef und Theofila Pietruskie und deren allenfälligen Erben und Rechtsnehmern unbekannten Aufenthalts mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben die Frau Aleksandra Stadnicka geborne Strzyżowska im eigenen Namen und als Mutter und Vormünderinn Namens ihrer minderjähriger Tochter Eugenia, Stanisława, Ludowiga 3 N. Stadnicka pto. Extabulirung der über Żuchowa dom. 8 p 560 n. 17 on. und Wozniczna dom. 8 p. 546 n. 10 on. intabulirten summen pr. 34925 fl. eine Klage angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt auf den 28. August l. J. um 10 Uhr Vormittags angeordnet worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Bandrowski mit Substituirung des Hr. Advokaten Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach diese Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte.

Tarnów den 28ten Mai 1856. (1384-2-3)

Kundmachung.

[N. 6492.] Die k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn bringt hiemit zur Kenntniss, dass die in den früheren Jahren an Sonn- und Feiertagen üblichen Spazierzüge zwischen Krakau und Krzeszowice nunmehr auch für die Dauer dieses Sommers eröffnet, und bei günstiger Witterung nach folgender Fahrordnung verkehren werden:

In dem Monaten Juli und August von Krakau um 1 Uhr 30 Minuten nach Mittag von Krzeszowice um 8 Uhr Abends.

In den Monaten September und October bis zur kundgemachten Einstellung von Krakau um 1 Uhr 30 Minuten nach Mittag von Krzeszowice um 7 Uhr Abends.

Die Preise sind auf die Hälfte der tariffmässigen Gebühren ermässiget, und betragen zur Hin- und Rückreise

für 1 Fahrbillet I. Classe 1 fl. 10 kr. CM.
" 1 " II. " — " 53 " "
" 1 " III. " — " 35 " "

Die Fahrkarten werden nur in der Station Krakau ausgegeben, und sind für keinen anderen Personenzug gültig.

Die Beibringung von Reisedokumenten für diese Vergnügungszüge wurde von dem hohen k. k. Landes-Präsidium gnädigst nachgesehen.

Krakau am 1. Juli 1856.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

(1405-3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya ruchu wschodniéj kolei żelaznéj zawiadamia niniejszém, że tak, jak w latach zeszłych w niedziele i święta pociągi spacerowe między Krakowem i Krzeszowicami również i w tym roku zaprowadzone zostają i o ile pogoda dozwoli w następującym porządku odchodzić będą:

W miesiącu lipcu i sierpniu z Krakowa o godz. 1 min. 30 po południu; z Krzeszowic zaś z powrotem o godz. 8 wieczorem.

W miesiącu wrześniu i październiku aż dopóki ustanie tychże pociągów zapowiedzianém nie będzie:

Z Krakowa o godz. 1 min. 30 po południu, z Krzeszowic o godz. 7 wieczór.

Ceny zwykłe zniżone są do połowy i wynoszą tam i napowrót:

Za bilet do I klasy 1 złr. 10 kr.
" " " II " — " 53 "
" " " III " — " 35 "

Bilety te wydawane będą tylko w Krakowie i nie są ważne na żaden inny pociąg.

Od certyfikatów podróżnych c. k. Prezydyum krajowe przy spacerowych pociągach łaskawie uwalnia.

Kraków d. 1 lipca 1856 r.

Z c. k. Dyrekcyi ruchu wschodniéj kolei żelaznéj.

Ankündigung.

[N. 8346.] Von Seite des Jasloer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der städtischen Propination in der Stadt Biecz für die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1859 d. i. auf drei nacheinander folgende Jahre eine Licitation am 14. Juli 1856 in der Biczer Bezirksamts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 1083 fl. C. M., und das Vadium 188 fl. 18 kr. C. M.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor-und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei. (1316--3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	328''' 55	+17° 2	51	pn. wschodni słaby	Pochmurno			
	10	328 63	+13 6	86	południowy "	Chmurno		+7° 0	+17° 3
6	6	328 82	+11 0	73	północny "	Pochmurno			
	2	328 60	+17 2	44	północny słaby	pogoda z chmurami			
	10	329 49	+13 0	61	" "	Chmurno		+10 0	+17° 4
7	6	329 97	+10 8	81	" "	Pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.